
"Państwo i Prawo": Czy można wypowiedzieć stosunek pracy bez przyczyny? - Nowy model gospodarczy: osiągnięcia i niebezpieczeństwa

Palestra 3/7-8(19-20), 122-125

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZEJ

„PAŃSTWO I PRAWO”: Czy można wypowiedzieć stosunek pracy bez przyczyny? — Nowy model gospodarczy: osiągnięcia i niebezpieczeństwa.

W artykule pt. „Z aktualnej problematyki wypowiedzenia umowy o pracę” (PiP nr 5/6/59) Antoni W a l a s omawia instytucję wypowiedzenia stosunku pracy na tle konstytucyjnego prawa obywatela do pracy i wypływającej z jego konkretyzacji zasady zabezpieczenia trwałości stosunku pracy. Z zasady tej — zd. autora — wynika postulat takiej wykładni prawa, która zapewniałaby jak najszerszej pracownikowi ochronę miejsca pracy. Obecny stan prawny, oparty w dużej mierze na przepisach przedwojennych, nie odpowiada pod tym względem potrzebom czasu. Przepisy dotychczasowe nie przewidują obowiązku stron podawania uzasadnienia i nie uzależniają skuteczności wypowiedzenia od powstania uzasadnionej przyczyny. Jest to sprzeczne z podstawowymi zasadami socjalistycznych stosunków pracy. W korzystaniu ze swych uprawnień do swobodnego dobierania pracowników kierownik socjalistycznego przedsiębiorstwa obowiązany jest kierować się nie subiektywnymi przesłankami, lecz obiektywnym kryterium dobra przedsiębiorstwa. Dlatego w każdym konkretnym wypadku decyzja o wypowiedzeniu musi być oparta na rzetelnej analizie przyczyn uzasadniających zwolnienie. Jeżeli wypowiedzenie umowy o pracę nie opiera się na uzasadnionych względach rzeczowych, to istnieją podstawy do przyjęcia, że stanowi ono naruszenie art. 189 k.z. oraz art. 3 p.o.p.c. Wtedy bowiem podmiot zatrudniający, jakkolwiek działał w granicach właściwości, użył przysługującej mu władzy personalnej w sposób sprzeczny z celem, dla którego została mu ona udzielona, czyli działał bezprawnie.

Z problemem tym łączy się prawo pracownika do zaskarżenia z tego tytułu wypowiedzenia przed organami rozstrzygającymi spory ze stosunków pracy. Dotychczasowe orzecznictwo odmawia pracownikowi takiego prawa. Zdaniem autora sprawa ta nie powinna być rozpatrywana w oderwaniu od zagadnienia zakresu ochrony przed nadużyciem prawa wypowiedzenia, jaką mogą ewentualnie stworzyć dla pracownika uprawnienia przedstawicielstwa pracowniczego do kontroli merytorycznej słuszności wypowiedzenia. Analiza odpowiednich postanowień układów zbior-

rowych prowadzi jednak do wniosku, że gwarancje te nie są w większości wypadków dostateczne, gdyż uprawnienia rad zakładowych w tej dziedzinie mają jedynie interwencyjno-konsultacyjny charakter.

Z drugiej strony w wypadku zwolnienia dyscyplinarnego, w sytuacji, gdy powstaje spór, czy orzeczona kara dyscyplinarna jest współmierna do przekroczenia regulaminu pracy, sprawa zwolnienia wskutek skargi pracownika może znaleźć się przed komisją rozjemczą, ponieważ do jej właściwości należy rozstrzyganie sporów ze stosunku pracy, wynikających m. i. na tle stosowania regulaminu pracy. „Stan taki — jak pisze autor — wykazuje jednak niewątpliwą niekonsekwencję, albowiem pracownik, w stosunku do którego orzeczono tytułem kary wypowiedzenie stosunku pracy, byłby w korzystniejszej sytuacji od pracownika, którego zwolniono w drodze normalnego wypowiedzenia.”

Z tych powodów — wg autora — *de lege lata* powinno się uznać prawo pracownika do samodzielnej ochrony przed nadużyciem prawa wypowiedzenia stosunku pracy, przy zastosowaniu do takich wypadków art. 189 k.z. i art. 3 p.o.p.c. Również w przyszłej ustawie o związkach zawodowych, obok uprawnień kontrolnych rady zakładowej, powinno być przewidziane prawo pracownika do samodzielnego zaskarżenia wypowiedzenia stosunku pracy.

Dodać wypada, że sygnalizowane coraz częściej wypadki nadużywania wypowiedzenia stosunku pracy dla tłumienia krytyki i terroryzowania pracowników czynią postulaty omawianego artykułu szczególnie aktualnymi.

Artykuł Stefana Buczkowskiego pt. „Podstawy prawne samodzielności przedsiębiorstw państwowych” stanowi swego rodzaju *pendant* do dyskusji ekonomistów nad zmianami w naszym modelu gospodarczym. Autor ocenia proces przemian modelowych przez pryzmat nowej sytuacji prawnej podstawowych ogniw gospodarki — przedsiębiorstw. Ta odmienność punktu widzenia pozwala na uchwycenie całego szeregu elementów nowej sytuacji, zapoznawanych przeważnie przez ekonomistów.

W celu uchwycenia rzeczywistych granic samodzielności przedsiębiorstw analizuje kolejno zmiany wprowadzone w statucie prawnym majątku przedsiębiorstw, w ich gospodarce finansowej, w szczególności — w zakresie inwestycji, w dziedzinie obrotu i stosunków zobowiązaniowych, ustalania cen oraz rozliczeń między jednostkami gospodarki uspołecznionej.

“ Czytelnik otrzymuje w ten sposób b. szeroki i jednocześnie b. konkretny obraz obecnej sytuacji w dziedzinie zmian modelowych, zarysowu-

jących się tendencji rozwojowych, istniejących trudności czy niebezpieczeństw.

Zasadnicze niebezpieczeństwo, mogące prowadzić — zdaniem autora — do ześlizgnięcia się zamierzonego kierunku przebudowy modelu ku powrotnej centralizacji, kryje się we wzajemnym stosunku przedsiębiorstw i jednostek bezpośrednio nadrzędnych — zjednoczeń.

„Zasadniczą cechą nowego systemu — pisze autor — ma być dążenie do oparcia organizacji nadrzędnych na podstawach ekonomicznych. Jednakże ze względu na utrzymanie zasady dyrektywności planów nowe organizacje otrzymały prerogatywy władcze. Powstały wskutek tego twory dziwne — formalnie kreowane jako przedsiębiorstwa, lecz wyposażone w pewną sumę imperium.

Kompetencje zjednoczeń, które muszą być wykonywane jako akty władzy, są bardzo liczne i rozległe. Co gorsza, tylko niektóre są dostatecznie skonkretyzowane. Spotykamy przepisy o tak szerokim zakresie kompetencyjnym, że pozwalają praktycznie na ingerowanie we wszystkie, nawet najdrobniejsze sprawy podległych przedsiębiorstw. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że tak ogólnie sformułowane normy kompetencyjne otworzą drogę do „cichego likwidowania samodzielności przedsiębiorstw.”

Wskazuje na to przykład ZSRR, gdzie w latach 1927—1929 system organizacyjny gospodarki oparty na podobnym, jak nasz obecny model, założeniu utrzymania równowagi pomiędzy bodźcami ekonomicznymi a środkami administracyjnymi, został stopniowo — drogą pozaprawną — wyparty przez system pełnej centralizacji. Właśnie brak formalnego zabezpieczenia należytego zakresu samodzielności przedsiębiorstw proces ten znakomicie ułatwił.

Jako środki przeciwdziałania tej groźnej tendencji autor proponuje:

po pierwsze — szczegółowe określenie kompetencji zjednoczeń w zakresie administracyjnego kierowania podległymi przedsiębiorstwami. „W nowym modelu — podkreśla autor — nie może być miejsca na dopuszczenie — przynajmniej na odcinku stosunków między zjednoczeniami a przedsiębiorstwami — możliwości wydawania aktów administracyjnych w oparciu li tylko o ogólny przepis kompetencyjny. Podstawą poleceń, nakazów i zakazów powinny być szczegółowe materialno-prawne przepisy, posiadające rangę jeśli nie ustawy, to przynajmniej aktu normatywnego, pochodzącego od naczelných władz gospodarki narodowej”;

po drugie — „potężnym czynnikiem — pisze autor — przeciwdziałającym tym niebezpieczeństwom mogą stać się organy samorządu robotniczego. Pomijając fundamentalne znaczenie tego samorządu dla rozwoju

demokracji socjalistycznej i socjalistycznych stosunków produkcji, trzeba także widzieć ich rolę w umacnianiu samodzielności przedsiębiorstw i zwalczania biurokracji »w pionie«.

„*RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY*”: Sprawy ważne dla praktyki — Kara czy wychowanie.

„Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” — najmłodsze z naszych czasopism prawniczych (choć z długą tradycją przedwojenną) — zasługuje na znacznie większą popularność w szerszym środowisku prawniczym, niż to ma miejsce obecnie. Mimo że — jak dotąd przynajmniej — „Ruch” jest więcej ekonomiczny niż prawniczy, to jednak w każdym numerze tego kwartalnika można znaleźć kilka pozycji z różnych dziedzin prawa, interesujących prawnika praktyka. Ostatni zeszyt „Ruchu” (1/59) przynosi dwa takie artykuły.

Edmund Wengerek omawia w artykule pt. „Powództwo o ustalenie” jedną z najbardziej spornych instytucji w teorii procedury cywilnej. Jest to bodaj jedyne w naszej nowszej literaturze procesowej studium tak szeroko omawiające to zagadnienie. Tymczasem na aktualności problematyki wskazują występujące w praktyce liczne błędy w kwalifikowaniu powództw.

Analiza instytucji z art. 3 k.p.c., którą przeprowadza autor, zmierza do możliwie najbardziej precyzyjnego określenia specyficznych cech wyróżniających powództwo o ustalenie od innych rodzajów powództw. Artykuł zawiera również omówienie przykładowo wybranych powództw o ustalenie z zakresu różnych dziedzin prawa cywilnego. Zwraca specjalną uwagę na rolę tej instytucji jako środka ochrony dłużnika w egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych. We wnioskach *de lege ferenda* autor wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowego brzmienia art. 3. k.p.c. stanowiącego podstawę powództwa o ustalenie, polemizując ze sformułowaniami lansowanymi w projekcie przyszłego k.p.c.

W tym samym zeszycie Wiesław Daszkiewicz porusza procesowe zagadnienie środków zabezpieczających (w artykule pod tym samym tytułem) przewidzianych w art. 79, 80 i 85 k.k. W przeciwieństwie do strony karnomaterialnej problematyka procesowa tej instytucji nie cieszy się na ogół większym zainteresowaniem doktryny. Jedynej obszerniejszej powojennej pracy poświęconej zagadnieniu środków zabezpieczających (zob. A. Flatau-Kowalska: Środki zabezpieczające w prawie karnym) krytyka naukowa zarzuca liczne i poważne błędy. Na tym większą więc uwagę zasługuje artykuł Daszkiewicza. Oto niektóre problemy stanowiące